

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką
poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.Cena
numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadstawie 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. - Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142 472

TREŚĆ: Rzeszów przeciw projektowi ustawy małżeńskiej — Niektóre przyczyny bezrobocia — Tak pisać trzeba — Ankieta — Akademia Sodalicyjna — Z kraju i ze świata — Nadesłane — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z odwołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

Rzeszów przeciw projektowi ustawy małżeńskiej.

We wtorek, dnia 8 grudnia, Rzeszów katolicki dał imponujący wyraz żywiołowej manifestacji i nieustępliwego stanowiska, jakie zajmuje wobec mającej być uchwalonej ustawie małżeńskiej, godzącej w autorytet kościoła, całość rodziny a dobra państwa.

Z inicjatywy Ligi Katolickiej zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, które celebrował Ks. proboszcz Tokarski, kazanie głęboko przemysłane, o jasnych, trafiających do przekonania poglądach, opartych na nauce kościoła i istocie małżeństwa, wygłosił Ks. Stefański.

Po nabożeństwie tłum ludzi ze sfer najrozmaitszych zalał salę Sokoła, stał w sieni, w bocznych przejściach, cisnął się i gniótł wzajemnie. Prezes Ligi, Dr. Czarnek, otworzył zgromadzenie staropolskiem „pochwalony” zaznaczając, że my tego Chrystusa Króla, któremu w tej sali niedawno hołd oddaliśmy, chcemy nadal mieć w rodzinie, w duszach, państwie, a gotuje się zamach na te trzy czynniki, usunięcie małżeństwa jako sakramentu, zamach na kościół i rodzinę. Dzisiejsze zgromadzenie — to łącznik ze sprzeciwem Episkopatu, to uchwalenie odnośnych rezolucyj.

Całokształt sprawy — jaką tak głęboko był przejęty, o czym świadczyło wzruszenie i głos mówcy przedstawił przejrzyście — poseł Sejmiku Narodowego Dr. Liwo.

Komisja kodyfikacyjna, stale pracująca przy Sejmie, już dawno, bo jeszcze w dniu 28 maja 1929 r. nowy ten projekt uchwaliła, a dopiero teraz prof. Lutostański podał go do wiadomości. Protesty żywiołowo się podnoszą, Lwów w ostatnią niedzielę zmanifestował, dziś to robi Rzeszów, bo projekt godzi w sakramentalność małżeństwa, w podwaliny kościoła i rodziny, zniża je do prywatnej, zwykłej umowy, którą można rozwiązać.

Przeszedłszy pokrótce główne, a znane ogólnie zasady projektu, a więc śluby cywilne, jak i sądownictwo w tych sprawach, istotę obecną rozerwalności małżeństwa, godne potępienia „małżeństwa na próbę” — podkreślił mówca prawa kościoła zawarowane art. 114 Konstytucji, konkordatem, wskazał na krzywdę, jaką chcą wyrządzić.

Kościół — mówił poseł z przejęciem — bać się, jak przeciwnicy imputują, nie trzeba, bo historia uczy, ile dobrego przyniosła nam wiara katolicka, czem ona była i jest w narodzie. Ko-

ściół przyniósł nam w początkach cywilizacji, był ostoją w strasznych chwilach, błyszczał i błyszczy Częstochową i Ostrą Bramą, uratował Górną Sławków, Kaszubów, dał dostęp do morza — kościół daje moralność, zdrową rodzinę, ukojenie życia i podporę. Mamy więc go wyganiać z życia prywatnego i publicznego, usuwać Boga z kościoła i małżeństwa, bać się tego Dobrodzieja, nie uznawać go? Orędzie biskupie wzywa do walki przeciw zakusom, piętnowanym jako bolszewickie — Rzeszów katolicki stanie, jak jeden mąż przeciw projektowi, bo okaże, że jest wiernym synem Kościoła, drogą mu jest całość i moralność rodziny, cennem działanie na pożytek państwa.

Długotrwałe oklaski były zapewnieniem przekonania zgromadzonych.

Ks. proboszcz Tokarski w pełnych również przejęcia słowach określił stanowisko dogmatyczne małżeństwa katolickiego, jego istotę, konieczność obrony. Jeżeli Chrystus podniósł ten związek do godności sakramentu, to nie może być zerwany pod żadnym warunkiem — sprawa istoty małżeństwa należy więc do Kościoła, który czuwa nad tym depozytem wiary, a więc człowiekowi, czy władzy cywilnej do tego mieszać się nie wolno.

Dzisiejsze czasy, uprawianie rozwodów, rozluźnienie obyczajów, dają przedsmak, co by było w razie uchwalenia przez Sejm projektu. Zebranie tysięczne obecne napęła mowcą radością, prosi więc o uchwalenie odnośnych rezolucyj.

Odczytał je prezes Ligi Dr. Czarnek:

Katolicy rzeszowscy zgromadzeni w Rzeszowie w Sokole w dniu 8 grudnia 1931 r. na uroczystym zebraniu, zwołanem przez Zarząd Ligi Katolickiej:

Wyrażają hołd Episkopatowi polskiemu:

1. Wnoszą stanowczy protest przeciw opracowaniu przez Komisję Kodyfikacyjną projektu ustawy małżeńskiej, który dopuszcza rozwody i poddaje małżeństwa katolików pod orzecznictwo Sądów Państwowych. Domagają się, aby ustawy państwowe w tym przedmiocie nie gwałciły sumienia katolików, uszanowały charakter sakramentalny i jedność małżeństwa katolickiego i nie zawierały tego, co by się sprzeciwiało prawu Bożemu i kościelnemu.

3. Wzywają wszystkich posłów i senatorów — aby w razie przedłożenia tego projektu pod obrady Izby parlamentarnych solidarnie głosowali przeciw niemu i zwalczali go z całą stanowczością.

Po przyjęciu tych rezolucyj, powoli wypróżnia się sala, która przedstawiała nastrój nadzwyczaj uroczysty i podniosły — świadczący, jak głęboko wyczuwali zgromadzeni ważność i istotę sprawy.

ODZIEŻ DLA BIEDNYCH

przyjmuje się na PLEBANII

we środy i piątki od 10—12.

Dotychczas zaopatrzono 100 biednych.

O niektórych przyczynach nędzy i bezrobocia.

W poprzednim Nrze Ziemi wskazaliśmy jako jedne z przyczyn nędzy i bezrobocia: mechanizację pracy oraz walkę kapitału z pracą i konsumentem. Wskazaliśmy, że to są zjawiska ogólnoświatowe, w które i Polska musiała być wciągnięta i że one tem więcej się wybijały, im więcej jest kraj uprzemysłowiony.

Dowodem na to jest, że taka Ameryka ma ponad 20 milionów bezrobotnych, Anglja ponad 3 miliony, Niemcy około 5 milionów i niema ani jednego kraju w Europie, gdzieby nie było

bezrobotnych, gdyż nawet Szwajcaria ma ich około 50 tys. i najbogatsza dzisiaj Francja, która wszystkim pieniądze pożycza, ma ich około 70 tys. A Polska liczy 260 tys. bezrobotnych i to przeważnie na G. Śląsku, Zagłębiu, Częstochowie i Żyrardowie, Drohobyczu, a więc w najwyższej uprzemysłowionych środowiskach. (U nas, jako w kraju rolniczym przyczyniły się nadto specyficzne warunki, o których zbyt obszernie pisać nie można ze względów cenzuralnych, gdyż w stosunku do Węgier, które mają 30 tys.

a nawet Czechosłowacji, z 200 tys., Polska liczy zanadto wielką liczbę bezrobotnych. Jakże to skutki pociąga w dziedzinie podatkowej i świadczeń społecznych, pomówimy osobno.

Dalszą przyczyną nędzy i bezrobocia u nas jest

zamknięcie granic dla emigracji.

Przed wojną wyjeżdżało rocznie z całej dzisiejszej Polski ponad 50 tys. ludzi do Ameryki — po wojnie Stany Zjed. Ameryki przyjmują tylko 5 tys. emigrantów. Przed wojną wyjeżdżało do Niemiec na roboty letnie sezonowe z samej tylko Galicji około 150 tys. bezrobotnych, dzisiaj jedynie Francja przyjęła około 400 tys. szukających pracy. Obie emigracje przyczyniały się i do pomnożenia majątku narodowego. Ci emigranci amerykańscy, których liczba przekracza obecnie 4 miliony, przysyłali dolary bądź na kupno gruntu bądź na umorzenie długów, bądź na utrzymanie pozostawionych rodzin lub pomoc dalszym krewnym. Fala ta przyływała tam i nazad pozostawiając złote rybki w kraju. Dzisiaj się to prawie skończyło, gdyż emigranci posprowadzali rodziny do Ameryki lub tam się poženili.

Emigranci za robotami do Niemiec przywozili pod jesień pieniądze i te również pozostawały w kraju.

Jeśli tylko te trzy czynniki bezrobocia i z niem połączonej nędzy, weźmiemy pod uwagę, mamy wytłumaczoną ilość 350 tys. bezrobotnych, czerpiących z funduszu bezrobocia, a więc utrzymywanych przez państwo. Jestto jednak, że tak nazwiemy, oficjalne bezrobocie, gdyż faktycznie bezrobotnych w każdej klasie społecznej mamy miliony i miliony cierpiących niedostatek, a nawet nędzę.

Nie mały wpływ na ogólną nędzę ma niestosunek cen wyrobów fabrycznych i monopoliowych

i chociaż te nie mają bezpośredniego wpływu na bezrobocie, mają pośredni i o nich również wspomnieć należy. Jeśli weźmiemy na miernik zboże, to wedle statystyki przekonamy się:

przed wojną	obecnie
plug kosztował 135 klg. żyta —	321 klg. żyta
buty „ 79 „ „ —	321 „ „
1 klg cukru 4'5 „ „ —	12 „ „
1 klg soli 0'6 „ „ —	2'5 „ „
1 klg mydła 5 „ „ —	14'5 „ „
100 klg. węgla 23 „ „ —	59 „ „
1 litr spirytusu 1'5 „ „ —	80 „ „
1 p. tytoniu 1 „ „ —	8 „ „
dzisiaj za 1'40 zł	

Zważywszy, że cena żyta dochodziła przed wojną 12 do 14 koron za 100 klg, a dzisiaj 18 zł, zwyżka więc nie przenosi 40%, gdy ceny tych artykułów są 2 1/2 do 8-krotnie droższe.

W kraju rolniczym, jak nasz, ten niestosunek musi spowodować nędzę i dopóki nie zostanie przywrócony stosunek cen między płodami rolnymi a wyrobami fabrycznymi i monopolami, widmo niedostatku i niezadowolenia nie zginie. Tak długo nie można się spodziewać, aby rolnik był normalnym konsumentem artykułów monopolowych i wyrobów fabrycznych a za tem idzie upadek miast, ubożenie handlu, rzemiosła i wolnych zawodów.

Tak pisać trzeba.

Stara panna „Gazeta rzeszowska“ pogniwała się — nie bodaj jak — na mnie, że p. Sieradzkiego, odznaczonego posła sejmowego „oskalowałem“ i dała mi wytyk, że jak się nie poprawię, to mnie z sanacji rzeszowskiej wyleją. W imię czystości życia społecznego i publicystycznego musi rozgniewana panna wymagać, aby momenty osobiste były na jak najdalszym planie. I to pisze „Gazeta rz.“. Niktby nie uwierzył, gdyby nie było wydrukowane czarno na białem.

Pozwolisz więc, łaskawa panno, że ci jedną sprawę wytłumaczę, a inne przypomnę. Czyśmy p. Sieradzkiego wtrącili do Brześcia? Czyśmy grozili hakiem? Czyśmy taksówką poza rogatki wywieźli i obili? Czyśmy zaliczyli go do bohaterów „Djabłów-zwycięzców“? Czyśmy go posądzieli, że ma zdolności do osiągnięcia stolca wojewódzkiego? Nic takiego nie było. Było tylko, że nie rozumie się na rzeczy, a pisze ni w pięć ni w dziewięć. Bo czy jest jeden chłop na wsi, żeby mu uwierzył — a przez niego i tobie sławetna panno, że gminy zbiorowe nie kosztować nie będą? Akurat tak samo, jak nie nie kosztują dzisiejsze wybory polskie i nikt nic z podatków na nie nie płaci! A cóż znaczą wywody p. Sieradzkiego o tem, co było dawniej, albo dajmy na to twierdzenie, że te gminy zbiorowe to zaliczyć można do zachodnich instytucyj!

A teraz sławetna rozgniewana panno, czy sobie nie przypominasz, co ty wypisywała na osoby najgodniejsze, choćby w Rzeszowie samym? A dalej tak czuła na godność p. Sieradzkiego, czy miałaś choć troszeczkę zrozumienia dla krzywdy, jaka spotkała dzieci rzeszowskie w szkole? Czyś napiętnowała przenosiny najzacniejszych

OBRAZKI na KOLEDE

poleca

„PAPIERNIA“

Rzeszów ul. 3-go Maja 7.

i najpracowitszych osób, nawet co u ciebie pisał? Czyś miała zrozumienie dla tragedji przeniesionych z politycznych względów urzędników? A jak szarpiesz, czy to sama, czy przytaczając niesamowite poglądy „Iskry“, ludzi w całej Polsce, słynnych z zasług dla Ojczyzny i umieszczasz takie potworne zdania swego szefa, że Brześć potrzebny był dla mocnego i silnego rządu? Czy nie wiesz, że Iwan Groźny i Piotr Wielki stworzyli także rząd silny, ale z jakim choćby dla Polski a i dla siebie powodzeniem? A przypomnij sobie, jak to p. Asper w czasie zamknięcia posłów w Brześciu kpił i drwił, że pierony śląskie żadnej rewolucji nie zrobiły!

Otóż sławetna i rozgniewana stara panno, z tobą mówić honorowo, uczciwie, po ludzku nie można, ciebie i twych pisarczyków należy przynajmniej pod pręgierz wysłania twych zasad pociągnąć, a może się i nauczysz bodaj trochę moralnego poglądu na życie społeczne i publicystyczne.

Tak pisać trzeba.

TEATR „REDUTA“

niedziela 13 grudnia:

MAŻ BISZKOPTOWY

w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego
premiera.

ANKIETA.

Wydarzenia ostatnich miesięcy, w wyniku których na ulicach wszystkich wielkich miast polskich, a głównie Wilna, połała się krew, krew nam tak droga — kwiatu naszej Młodzi Akademickiej, muszą w swoim, niestety krwawym plonie przynieść obudzenie się naszego społeczeństwa — obudzenie się z letargu, z kamiennego snu i zubożnienia, apatii!

Tak czy inaczej zechcemy ocenić wystąpienia naszej Młodzi — stwierdzić i przyznać musimy, że jest to walka o polskość, walka o należne nam prawa, właściwych gospodarzy tej ziemi, Polaków, którzy ulegamy zalewowi żydowskiemu. Rozmiary tego zalewu są ogromne i to we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Obok przewagi i to kolosalnej, jakiej ulega nasz handel, przemysł, rzemiosło i rolnictwo, obok skutków zalewu żydowskiego, które doprowadzają do ruiny nasze warsztaty handlowe, przemysłowe czy rzemieślnicze — panujący dziś kryzys gospodarczy dokonywuje reszty. Narodowy stan posiadania albo przechodzi w obce, wrogie ręce lub też maleje, zanika.

Tajemnica upiöra

Z piątku na sobotę, dnia 5 grudnia b. r. nieliczni przechodnie przy ul. Grunwaldzkiej zostali zalektryzowani niezwykle zjawiskiem. Oto nad jatkami ukazała się gigantycznych kształtów postać w zakrwawionym fartuchu i złowrogo groziła w kierunku jatek. Z topora spływały strugi krwi, krzepnącej na mrozie, wyglądające niby krwawe łyzy setek ludzi, złączone w jedną.

Zjawisko to w miało sobie tyle grozy, że dużo czasu upłynęło, nim świadkowie tegoż przyszli do siebie. Pełniący służbę policjant spisał protokół jak i wszystkich świadków, a nazajutrz rano przyszła na miejsce zjawiska komisja, która jednak nie szczególnego nie mogła zauważyć. Wprawdzie zbiorowe złudzenie było mało prawdopodobne, bo w uliczce między jatkami leżały skrzepłe krople krwi, które tajemniczemu upiowski spływały z topora, jednak krew przy jatkach nie była przekonującym dowodem. Sprawę pozostawiono czasowi.

Wiadomość o zjawie doszła do każdego domu, powtarzano ją tysiącrotnie, komentowano. Przez całą sobotę tłumy otaczały jatki, kilkunastu policjantów musiało pilnować porządku. Cały

dzień duch nie dał o sobie ani znaku. Noc już zapadła, a zebrani czekali cierpliwie. Zbliżała się północ i wszystkich zaczęło ogarniać zwątpienie. W niektórych jeszcze tkwiła iskierka nadziei... może się ukaże. Za minutę dwunasta — nic.

Ale zaledwie północ wybiła na zegarach — krwawy duch znowu się ukazał, tłumy, zdawało się, zamarły z przerażenia, wszędzie było widać wytrzeszczone oczy i otwarte usta. A zjawa wyciągnęła kwią ociekający topór i długo, długo groziła i patrzyła złowrogo w kierunku jatek. Po 30 minutach kontury zjawiska zaczęły blednąć i duch zniknął.

Tłumy w milczeniu rozeszły się.

Teraz już złudzenie było wykluczone. W niedzielę zainteresowali się tem Policja, organa śledcze, Władze samorządowe i państwowe, bo nie ulegało wątpliwości, że zjawisko to ma cechy nadzwyczajności, jest nadprzyrodzone. W niedzielę wieczór koło jatek znalazł się cały Rzeszów. Jatki dookoła otoczono kordonem policji konnej i pieszej z boku zajęły miejsca reprezentacje wszystkich władz. A dalej, patrząc z góry, głowa przy głowie, niby olbrzymi łań kłosów, kołysanych wiatrem. Ze zbliżaniem się dwunastej wszystkich ogarniało

podniecenie, krzyczano, tłumy parły na kordon policji.

Zegar na ratuszu wybił północ.

Morze głów, jak na komendę, uspokoiło się.

A nad głowami wyrosła po raz trzeci gigantyczna, krwawa postać i krwawym toporem groziła w kierunku jatek.

Długo... długo...

Wśród śmiertelnej ciszy zabrzmiał głos reprezentanta jakiejś władzy:

Tajemniczy człowieku, ktoś jest i czego chcesz?

Duch zniżył się cokolwiek i krzyknął tak donośnym głosem, że w najdalszych zakątkach Rzeszowa było słychać:

— Jestem zmarłym przed wiekami królem masarzy. Wstałem z grobu, bo ogarnęła mię szewska pasja. Nie mogę na to patrzeć, że w czasie, kiedy ceny świń spadły do niesłychanie od wieków niskiej ceny — kilo szynki kosztuje 4 Zł! Ręka, noga, mózg na ścianie! Do krośset świńskich nóg! Jeżeli do tygodnia ceny wyrobów masarskich nie spadną, to biada masarzom rzeszowskim!

Spojrzał groźnie i pogroził toporem, z którego spływała wystąpiła przez wieki niby wino księżęce świńska krew.

OBIADY dla DZIECI

można zgłaszać na PLEBANJI

we ŚRODY i PIĄTKI od godz. 10 — 12.
Dary żywnościowe.

Jednym więc z momentów samoobrony przed skutkami kryzysu, jednym z przejawów walki z panującym w Polsce bezrobociem, a głównie jednym z dowodów solidarności narodowej, poczucia obowiązku społecznego — będzie realizacja hasła: **swój do swego — po swoje!**

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia! Pomimo panującego dziś kryzysu, miliony ludzi dokonywać będą choćby najskromniejsze zakupy, z których miliony złotych popłyną.

Niechaj więc ten, krwawym trudem dziś zdobywany grosz, trafi tylko i wyłącznie do kieszeni chrześcijańskiego kupca, rzemieślnika i przemysłowca!

W imię dobra ogólnonarodowego, w imię wreszcie własnego, dobrze zrozumianego interesu — przestrzegajcie hasła: **swój do swego po swoje!**

W związku z powyższym zwracamy się do wszystkich Polaków, ludzi dobrej woli, przejętych troską o dobro ogólnonarodowe, z prośbą o przyjęcie udziału w ankiecie na temat: „Kwestja żydowska w Polsce”. Ankieta ta w wyniku ma przynieść dane ilustrujące rozmiary zażydzenia Polski, oraz dopomóc do opracowania planu działania, mającego doprowadzić do zrealizowania podjętej przez nas akcji, do ustalenia programu, jak należy postępować, aby dzieło unarodowienia życia polskiego doprowadzić do pomyślnych rezultatów.

Po wszelkie dane w sprawie ankiety należy się zwracać piśmiennie, załączając znaczek na odpowiedź, pod adresem: **Centrala Redakcji dwutygodnika „OGNIWO” — Kalisz, ul. Warszawska 14.**

Akademja Sodalicyjna.

W ubiegłą niedzielę, dnia 6 bm. zjechali do nas liczni goście z Sodalicyj Krakowskiej. Zarzuca się niektórym korespondentom „Ziemi rz.”, że za wiele używają superlatyw w opisywaniu niektórych imprez, tym jednak razem i najzimniejszy krytyk musiałby kapitulować i posługiwać się chyba samymi superlatywami, gdyż była to jedna z najlepszych Akademji, jakie kiedykolwiek słyszeliśmy w Rzeszowie. Na scenie ze statua Matki Bożej, przybranej kwiatami, zagaił Akademję imieniem zjednoczonych Sodalicyj rzeszowskich Ks. Dr. Józef Jałowy. Bezpośrednio potem wygłosił bardzo dobry referat o Rekolekcjach zamkniętych, słuchacz III roku filozofii p. Hierowski. Przybyły z całą grupą p. Edward Siatka, artysta operowy, odśpiewał: Straszny dwór (arję z kurantami) Moniuszki. Hej Siewacze Lipskiego, Dumkę Janka Żeleńskiego, Galla Pieśń błędnego rycerza i Nowowiejskiego: Legendę Bałtyku.

P. Siatka ostatnio był zaangażowany do Poznania, wiadomy kryzys teatralny przeszkodził temu.

Silny, przepiękny głos p. Siatki zadowolnić może i najwybredniejszych znawców. Zachwycona publiczność każdy poszczególny numer nagradzała huraganem oklasków. Akompanjował prof. wyższego Konserwatorium w Krakowie p. Kozłowski, który później odegrał solo skrzypcowe Wieniawskiego „Wspomnienia” i Kreislera „Fantazję”. A jakie tam czary wysnuwał ze swych skrzypiec, jak grał na sercach słuchaczy, wiedzą najlepiej ci, którzy z zapartym oddechem, chłoneli każdy dźwięk, wyszły z pod smyczka. Szczególniej potężne wrażenie wywołały jego pianissima. Pan Kozłowski grał w II części: Sibeliusa Nocturn i Wieniawskiego Mazurek, zbierając niemiłkące oklaski.

Akompanjował doskonale p. prof. Kozłowskiemu, jego syn młodzieńki, uczeń gimnazjum krakowskiego.

Pan Machnicki bardzo poprawnie deklamował K. Gołby: „Kapliczka przydrożna” i Konopnickiej

„Pan Balcer w Brazylii”. I p. Machnickiemu nie szczędzono też oklasków.

„Clou” Akademji stanowił referat Ks. R. Moskały T. J. pt. „Encykliki robotnicze w Sodalicyj”. A Ks. Moskała pochodzi z powiatu rzeszowskiego, był uczniem tutejszego gimnazjum, to nasza chluba — nasza duma — to nasz — nasz i jeszcze raz nasz! Wtedy nastąpiła chwila uroczystej ciszy nawet na niesfornej galerji (ach ta galerja!) i wysłuchaliśmy w najgłębszym skupieniu, z pietyzmem do ostatniego słowa. A gdy skończył to nam się zdawało, że prelegent mówi jeszcze, a to „echo grało”... w sercach naszych.

Publiczność nasza niechętnie uczęszcza na występy obcych sił, doznawszy niejednokrotnie zawodu. tym jednak razem opuściła salę przedjednana. Wielka szkoda, że św. Mikołaj podzielił towarzystwo, a sala Sokoła nie była tak szczelnie zapełniona, jak być powinna.

I naszym miejscowym Sodalicyjom należą się też słowa uznania, bo pod przewodnictwem niezmordowanego w pracy sodalicyjnej Ks. moderatora Dra Jałowego wysiłały się, by zadowolnić przemitych gości. Wtedy po południu o godz. 3 reprezentanci oczekiwali na dworcu kolejowym przyjezdnych, których rozmieszczono po prywatnych domach, a tylko Ks. superior korzystał z gościnności Ks. Dziekana, który po dopiero co przebytej chorobie nie mógł brać w niczem udziału. Podwieczorek i kolacja odbyły się w lokalu pp. Androlettich, którzy z całą ofiarnością oddali do dyspozycji swój lokal. Do kolacji zasiadło około 40 osób z sodalicyj pań, panów, panien biurowych, uczniów gimn. i seminarjalnych; i bez alkoholu (do wiadomości Ks. Prezesa Częstki) ta prawdziwa uczta, więcej duchowa, jak fizyczna, trwała od godz. 8-ej, blisko do godz. 10 ej, a byłaby się z pewnością przeciągnęła do północy, gdyby nie konieczność odjazdu uczestników Akademji zaraz nazajutrz rano.

Na wstępie przewodnicząca sekcji Eucharystycznej p. Arvayowa w zastępstwie prezydentki p. Kubickowej, przeszkodzonej przez ciężką żalobę w rodzinie, w gorących słowach powitała miłych gości, a po zajęciu miejsc przy stole, rozpoczęła się „druga Akademja”. Wygłoszono szereg mów. Przemawiał pierwszy ze znaną swadą Ks. Dr. Jałowy, kilkakrotnie Ks. Moskała, prof. Panek, ślicznie jak zawsze p. dyr. Kulpińska, dyr. Pelc. prof. Szablowski, prof. Jan Przyboś, — imieniem Sodalicyj uczniów gimnazjalnych mówił uczeń Chmaj, imieniem seminarjalnej bardzo dobrze uczeń Malac. W końcu gość p. Hierowski. Podniosły nastrój, serdeczna harmonja, pozostanie na długo w naszej pamięci, a mamy nadzieję, że także i u duchów pokrewnych krakowskich z pod sztandaru Matki Bożej.

Cześć generalnemu moderatorowi Ks. Moskała, cześć Ks. Drowi Jałowemu za ten prawdziwie świąteczny dzień. Cześć prof. Przybosiowi, który był duszą przygotowań technicznych.

DATKI PIENIĘŻNE

dla biednych można składać

na PLEBANJI we ŚRODY i PIĄTKI od 10—12

i w ADMINISTRACJI „Ziemi Rzeszowskiej”.

Od 1 grudnia wydaje się biednym 100 objadów.

Z kraju i ze świata.

Niedawno temus konfiskowano nam katolicki dziennik „L' Avenire d' Italia”, wychodzący w Boliwji za artykuł, krytykujący faszyzm, jako naciągactwo państwa pogańskiego w swym stosunku do Kościoła.

Dziennik sam powstał przed paru miesiącami. Otwarty uroczystie, poprzedzony listem pasterskim przedstawia się dobrze; grozi mu jednak niebezpieczeństwo konfiskaty. Podobne zjawisko obserwujemy ciągle u siebie. Nie wolno bowiem u nas wkladać etyki do polityki. Przypomina się mimowoli bohaterska walka „księcia katolickich dziennikarzy” Ludwika Venillot, którego stuletnią rocznicę święci w tym roku Francja.

Był on typem wytrwałego w obronie i otwartego w natarciu publicysty. Nie było w nim nic z kompromisowości dyplomaty, nic z współczesnego katolika oportunizmu.

Jego dziennik „l' Universe” toczył walkę nie tylko z Napoleonem, ale i ze śpiącym katolicyzmem. Dzisiejszej prasie katolickiej przychodzi walczyć z temi samemi zasadami: pogańską koncepcją państwa i z bezwładem i lękiem katolików.

W Paryżu piękna, młoda i uwielbiana aktorka teatru „Comedie Francaise” panna Hantin, porzuciła scenę, na której była uwielbieniem publiczności i przywdziała skromny habit córki św. Benedykta.

Fakt ów schodzi się i z innym podobnym, że właśnie w tych miesiącach w Tuilleries u podnóża Wogesów zmarła w opinii świętobliwości Ewa Lavalieres, również ongiś artystka i dama, w której salonach zmieniano rządy i ministrów.

Obie naśladowały św. Pelagję, również aktorkę, która miała złoto i drogie kamienie, poszła do grotty na górze Oliwnej, za murami Jeruzalem, aby tam zostać świętą.

Wszystkie trzy zastosowały zasady: Quod non est aeternum, nihil est, (co nie jest wieczne, niczem jest). Łotysze, którzy dziś tak prześladowają Polaków, za to, że w kościele śpiewają „Boże coś Polskę”, zapomnieli, że w r. 1929 szef ich państwa Ulmanis i głównie - dowodzący wojsk łotewskich Balods, prosili o pomoc Polskę wobec grozy idącej od armji czerwonej. Naczelny wódz Józef Piłsudski skierował dwie dywizje na granicę łotewską (Barbecki i Śmigły). Obie dywizje zajęły Dynaburg i wyrąbały polską szablą granicę państwa łotewskiego.

I dziś chyba każdy to widzi, że gwarancją istnienia państwa łotewskiego jest silna Polska.

W tym roku obchodziło swe dziesięciolecie we Fryburgu Pax Romana, stowarzyszenie katolickich akademików. Idea stowarzyszenia to pacyfizm katolicki. To też na dziesięciolecie wysłała swego delegata Liga Narodów.

Przed rokiem kongres odbywał się w Polsce. Na obecnym zjeździe wygłosił referat O. Halecki po francusku.

Na terenie Polski ośrodkiem tego ruchu jest uniwersytet katolicki w Lublinie i organizacja Odrodzenie. Listem X. Prymasa Augusta Hłonda, w którym wzywa Polaków i świat do zbratania etyki i ekonomji, do urzadzenia stosunków na podstawie praw chrześcijańskiej moralności, zajmują się ciągle. Podobnie jak ojcowie Kościoła św. Tomasz i św. Augustyn, mówi Prymas o wolnych dochodach, które nie podlegają żadnej decyzji człowieka, albowiem zbyteczne dobra bogatych są dobrami biednych”. (Św. Augustyn zasady te głosił w nowszych czasach biskup Ketteler i Leon XIII. W najnowszych mocno wystąpił ks. Kordacz, arcybiskup praski. Coraz bowiem więcej ekonomistów wskazuje, jako drogi wyjścia tezy zawarte w encyklice papieża Piusa XI.

„Nie na tem polega zło, że ludzie posiadają osobisty majątek, ale na tem, że albo wcale go nie mają, albo za mało i w ten sposób tworzy się proletarijat”.

Nie stracać dzisiejszych klas pracujących do poziomu (jak to zrobił bolszewizm), ale podnieść proletarijat, umożliwiając mu posiadanie pewnej własności. Trzeba przeprowadzić także podział dóbr, aby on odpowiadał dobru ogólnemu i sprawiedliwości społecznej.

Świat zapewne wybiera tę drugą drogę, a nie etatyzacji, jak wybrał drogę encykliki „Rerum novarum” w swych ustrojach.

X. Dr. Józef Jałowy.

WSZELKIE DRUKI

starannie — szybko — tanio

wykonuje

DRUKARNIA

UDZIAŁOWA

Rzeszów 3-go Maja (naprzeciw poczty).

NADESŁANE

Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo odzywa się do całego społeczeństwa katolickiego rzeszowskiego z serdecznym apelem, aby łaskawie wspomogło jego działalność charytatywną przy zbliżającej się Wencie gospodarczej w dniu 20 grudnia. Biednych było zawsze dość w Rzeszowie, ale dzisiaj tak ich dużo, że naprawdę Towarzystwo dać sobie rady nie może. Coraz więcej zgłoszeń a coraz mniej datków. I P. Jezus prosi za nimi i oni sami — a modlić się także za swymi dobroczyńcami umia. Dajmy więc, co możemy, ale szczerem sercem i ochotą a Bóg nam wynagrodzi.

Za Wydział:

Ks. M. Tokarski.

Anna Chłapowska.

KRONIKA

Odezyt na temat „O katolickim wychowaniu“ wygłosi Ks. Kanonik Koszałka w niedzielę 13 bm. o godz. 4:30 w sali Sokoła.

Poranek muzyczny orkiestry symfonicznej 17 p. p. odbędzie się w dniu 15 bm. w sali kina wojskowego „Henryka”. Początek o godzinie 12:30 w południe.

Łańcuch na Sierociniec i bursę rzem. W dalszym ciągu złożyli: P. Helena Danielska zł 5 i zaprasza P. Sabinę Pawłowską i majorową P. Jadwigę Jarecką.

Drzewka na Święta Bożego Narodzenia po bardzo przystępnych cenach poleca B. FUS „Spółdz. Jajczarska“ naprzeciw Dworca Kol.

Sztuba. Najnowsza premjera grana we wszystkich większych miastach z olbrzymim powodzeniem, wystawiona zostanie przez Zespół Artystów Krakowskich pod dyrekcją T. Piłowskiego w sali Sokoła, w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 8-niej wieczór.

Złożyli ofiarę na Sierociniec św. Antoniego Exel. X. Biskup Dr. W. Bandurski — 10 zł; Pułkownik A. Słonina 2 zł 9/XI; Nadradca Apol. Fr. Sypowski 10 zł; OO. Kapucyni, Kraków 10 zł; Pułkownik A. Słonina 2 zł 5/XII; Stow. Kupców i młodzi handlowcy w Rzeszowie w dniu Niep. Poczęcia 8/XII — 15 zł.

Wszystkim ofiarodawcom niechaj nagrodzi N. P. Marja Zwycięska Królowa Polski i dopomoże do zwycięstwa nad wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Ks. J. A. Łukaszewicz.

Zaczarowana... świnią. W ubiegły piątek p. H. kupiła od osobnika podającego się za Michała Woźniaka z Białej potężną świnię za 120 zł. Kiedy wszystkie formalności na targowicy załatwiono p. H. dała Woźniakowi kilkadziesiąt zł. zadatku i kazała świnię odwieźć do domu obok parku miejskiego, sama zaś szła za wozem. Przez drogę jednak świnią zachowywała się w niemożliwy sposób: mrugała porozumiewawczo na Woźniaka i szturwała w plecy, co nie w ciemie bity gospodarz od razu zrozumiał. Przy ul. 3 go Maja p. H. weszła do sklepu, zaś Woźniak uległ namowom zaczarowanej świni, podciął konie i do dnia dzisiejszego nie dał o sobie znaku życia. O wypadku zawiadomiono Policję, zaś za beczelną świnią wysłano listy gończe, na czym może ucierpieć także Woźniak, względnie osobnik posiadający jego paszport na sprzedaż.

Repertuar kin:

„WANDA“ wyświetla przepiękny dramat pt. „JEJ CHŁOPCZYK“.

„MUZEUM“ wyświetla przepiękny dramat pt. „KRÓLOWA DANCINGÓW“.

„HENRYKA“ wyświetla potężne arcydzieło filmowe pt. „PRZEKLEŃSTWO KRWI“.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie.

Wydział cyw. I.

dnia 15 maja 1931.

I 5 Firm. 185/31

Sygn. Spółdz. I 102

W rejestrze spółdzielni przy firmie Bank Spółdzielczy Ziemi Rzeszowskiej, Spółdzielnia z nieogr. odpow. w Rzeszowie, wpisano zmianę statutu w tym kierunku, iż ust 2 § 2 statutu spółdzielni w miejsce dotychczasowego brzmienia ma opiewać przedmiotem spółdzielni na następujące czynności:

1). Udzielenie kredytów we formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hi-

1.000 dolarów

na pierwszą hipotekę POSZUKUJĘ

prócz procentu dam pomieszkanie: POKÓJ i KUCHNIA

Zgłoszenia pisemne pod „1000“ przyjmuje Administracja Ziemi.



RAMKI SKÓRKOWE

ALBUMY-PAMIĘTNIKI

poleca
Papiernia

UL. 3-go MAJA 9.

SKŁAD PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH:

PAPIER LISTOWY

KARTKI ŚWIĄTECZNE

Zapisujcie się do **STRONNICTWA NARODOWEGO**
Sekretariat mieści się
przy ul. **ZAMKOWEJ 17, RZESZÓW.**

BANK SPÓŁDZIELCZY

ZIEMI RZESZOWSKIEJ

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE, ul. Grottgera

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

ZŁOTOWE jak i DOLAROWE

za wysokim oprocentowaniem

Załatwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.

SKŁADNICA KÓŁEK ROLN. w RZESZOWIE

POLECA:

G W I A Z D K Ę

praktyczne i tanie artykuły w sklepach

BLAWATNYM — NACZYNIOWYM

SPOŻYWCZYM

— POPIERAJcie HANDEL KATOLICKI — BO ŻYDZI NAS BOJKOTUJĄ. —

potecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych w punkcie 5 niniejszego paragrafu.

2). Redyskonto weksli.

3). Przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi.

4). Wydawania przekazów, czeków i akredytów oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa z tem, że dokonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku Rewizyjnego.

5). Kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, Państwowych i samorządowych, listów zastawnych akcji Centrali gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnie ich Związki lub Centrale gospodarcze, oraz Akcji Banku Polskiego.

6). Odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów z tem, że wykonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku Rewizyjnego.

7). Przyjmowanie subskrypcji na Pożyczki Państwowe i Komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw o których mowa w punkcie 5 paragrafu niniejszego.

8). Zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych.

9). Przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowa-

nie kaselek zabezpieczonych. Czynności wymienione ad I a to udzielenie kredytów jako czynności główne ogranicza się jedynie i wyłącznie do członków Spółdzielni.

Z powiatowego Komitetu dla spraw bezrobocia w Rzeszowie.

Do Powiatowego Komitetu wpłynęły dalsze datki na fundusz bezrobocia a to:

Zebrałe w Starostwie w biurze Nr. 0 do puszek	76 „ 30 „
Dochód z urzędzonej zabawy przez Związek Obyw. Pracy Kobiet i Rodzinę Policyjną w Rzeszowie . . .	500 „ — „
Firma Czechniccy, Bracia Kraus i Ska w Rzeszowie	25 „ — „
Komunalna Kasa Oszczędności od urzędników za grudzień	25 „ — „
Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców w Rzeszowie zebrane od członków	20 „ — „
c. d. n.	

Telegram!

W pierwszych dniach stycznia 1932 roku otwieram wyższy

kurs rysunków i malarstwa
ZŁGMUNT PIĄTEK

Bliższych informacji udziela z grzeczności sklep „PAPIERNIA“.